

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Sroda, dnia 25 kwietnia 1917 r.

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

Sroda, dnia 25 i sobota, dnia 28 kwietnia, o godzinie 4 po południu
Sztuka w 5 aktach **Judasz z Kariothu** K. H. Rostrowskiego
(6 obrazach)

Czwartek, 26, poniedziałek, 30 i wtorek, 1 maja o g. 7 i pół wiecz.

BADYLE I PAKI

sztuka szkolna w 4 aktach Kazimierza Bleszyńskiego.

W piątek, dnia 27 kwietnia 1917 roku, o godzinie 7 i pół wieczór

„Piosnki Ułańskie”

Sztuka współczesna w 3 aktach W. Bun'kiewicza.

W tym dniu niech duchowieństwo odprawi nabożeństwo z wystawieniem Na'w. Sakramentu we wszystkich kościołach parafjalnych i filialnych, z wszelką możliwą okazałością, na intencję wolnej i niepodległej Polski, a zamiast kazania, niech odczyta to moje pasterskie wezwanie. Ty zaś, ludu, módl się i śpiewaj: Ojczyznę wolną, racz nam wrócić Panie.

Niech Bóg Najwyższy błogosławi Was wszystkich, a Matka Najświętsza, Królowa Korony Polskiej, niech ma Was w swej troskliwej opiece.

Dan w Warszawie 16-go kwietnia 1917 roku.

† Aleksander Arcybiskup.

Regens Kancelarii
Tajny Szambelan Jego Sw.

Ks. dr. Cz. Sokotowski.

W palącej sprawie.

Wojna zawsze budziła w ludziach w niej uczestniczących dzikie instynkta. Cóż dopiero wojna powszechna, w której udział biorą całe narody w olbrzymiej liczbie ludzi, wyrażającej się w cyfrach wprost zawrotnych.

Przedłużająca się wojna w wielu krajach rozprzęgła władza społecznego ustroju i prawidłowego biegu życia. Brak pracy i wogóle trudność zarobkowania, łącznie z nadmierną drożyzną artykułów żywnościowych niezbędnej codziennej potrzeby dokonują reszty. Opóźniona wiosna, a z nią opóźniane zasiewy wiecej i zbiorów plonów w prostej logice następstw przyczyn i skutków spowodują długie i ciężki przednówek, co bynajmniej nie przyczyni się do poprawy sytuacji i ciężkim brzemieniem legnie na barkach tych nędzarzy, co posiadając bardzo nikielne zasoby finansowe lub wcale nie, przymierać będą zmuszeni głodem, a to bardzo zły doradca. Szczególnie dotkliwie ucierpią bezsilni starcy, słabe kobiety i dzieci.

Bezstronny badacz-myśliciel obywateli naszego życia społecznego dotrzeć musi do wniosku, że demoralizacja i dezorganizacja w naszym społeczeństwie szerzą się w sposób zastraszający — a nawet budzący złowrogie refleksje. W imię dobra społecznego, w imię miłości Ojczyzny, dla której w przyszłości przedstawiają się perspektywy pomyślnej przyszłości w niepodległej Polsce, — wskazaniem jest jaknajrychlejsze przedsięwzięcie środków zaradczych, by położyć tamę szerzącemu się złu.

Jest to obowiązek obywatelski i patriotyczny, który sami spełnić musimy i od którego nikt uchylić się niema prawa, współdziałając ztem kto może, czynem, gotówką, lub ofiarą produktów żywnościowych w naturze.

Zająć się tem powinna Rada Opiekuńcza lub też należałoby wytworzyć nową silną organizację, która by zajęła się zbieraniem dobroczynnych ofiar i rozciągnięciem surowej nadzór nad prawidłowym rozdziałem pieniędzy lub produktów żywnościowych pomiędzy ludność ubogą pozbawioną środków do życia.

Organizacja ta czuwać winna, by ten rozdział odbywał się prawidłowo, bez żadnych wyróżnień i protekcji, by w tanich kuchniach, dla klas ubogich strawa była przygotowana możliwie najstaranniej, by nie z dostarczonych do kuchni tych produktów nie szło na bok, bądź to dla ich personelu, bądź dla protegowanych. Najszerzej pojęta jawność w działalności i poddanie się kontroli opinii publicznej, winny być wykładnikiem projektowanej organizacji, która nadto czuwać powinna nad poprawą moralności publicznej i usuwaniem dezorganizacji w życiu społecznym, gdziekolwiek ona się ujawnia.

Tym tylko sposobem zażegnamy zło, grożące nam być może w najbliższej przyszłości, jeżeli pozostaniemy obojętni i bezczynni wobec tego, co już dość wyraźnie zarysowuje się na widnokręgu naszego życia społecznego.

St.—Jan.

Kronika

— Z Miejscowej Rady Opiekuńczej. Wczoraj, po południu, odbyło się zebranie plenarne miejscowej Rady opiekuńczej, któremu przewodniczył prezes p. Leon Grohman. Przedewszystkiem odczytano sprawozdanie z działalności Rady za rok 1916. Następnie rozpatrywano sprawę organizacji schroniska w Rudzie Pabjanickiej, które ma być otwarte 15 maja r. b.

Schronisko mieścić się będzie w dwupiętrowym domu murowanym, wdzierżawionym na trzy lata od p. Szymkowskiego. Tenuta dzierżawna wynosi po rb. 900 rocznie. Obecnie dokonywane są konieczne przeróbki. W suterynach urządzone będą: kuchnia, pralnia i umywalnia dla dzieci. Na parterze znajdować się będą sypialnie; na pierwszym i drugim piętrze — sale jadalne, oraz sale do zajęć i zabaw. Z kuchni na piętro przeprowadzona będzie winda. Schronisko obliczone na 100 pensjonarzy.

Omawiano szeroko sprawę wysyłania dzieci na wieś na cały czas wojny.

Stwierdzono, że na odbytych zjeździe ziemianek zapadły uchwały, dotyczące wysyłki dzieci z miejscowości okregowych, jak: Tomaszowa, Pabjanic, Zgierz i t. d. Nie było zaś mowy co do samej Łodzi. Tymczasem w Łodzi znajduje się mnóstwo dzieci kwalifikujących się na wieś. Same jednak wyekwipowanie tych dzieci w bieliznę, obuwiu i t. p. kosztować będzie kilkadziesiąt tysięcy rubli. Rada musi wyszukać na ten cel odpowiednie środki.

Stwierdzono, że liczba dzieci łódzkich, które należałoby konieczniej wysłać na wieś, wynosi przeszło 10,000. Uwzględnieni będą przedewszystkiem wychowawcy z ochron, jako dzieci znane dobrze miejscowym instytucjom.

Postanowiono przystąpić do odpowiednich przygotowań w tym kierunku. Kwalifikowanie dzieci odbywać się będzie pod kontrolą komisji higieniczno-lekarskiej.

W sprawie pozyskania środków materialnych, przyjęto, do wiadomości

Wezwanie Arcypasterza.

J. E. Arcybiskup i Metropolita warszawski, ks. dr. Aleksander Karkowski, wydał do ludu gorące wezwanie, w którym na wstępie zaznacza doniosłość chwili obecnie przez nas przeżywanej. Zaznaczywszy niebezpieczeństwo i klęski, jakie w wojnie obecnej spadły na naszą ziemię i jej lud, Arcypasterz woła do ludu, iż błyska już zorza szczęśliwej i pomyślnej przyszłości w odradzającej się do nowego życia niepodległej Polsce.

Namiestnik Chrystusowy na ziemi, Jego Świętobliwość Papież Benedykt XV rozgłosił imię Polski po całej kuli ziemskiej; potężni monarchowie świata i rządy wszystkich państw przyrzekły nam wolność i niepodległość. Niebo i ziemia przemawia za nami. Reszta sprawy w naszym ręku.

Zaleciwszy zgodę, wzajemną miłość bratnią, pomaganie jedni drugim i ratowanie się wzajemne w potrzebie i niedoli Arcypasterz tak kończy swoje płomiennie słowa:

„Zwracam się z wezwaniem zwłaszcza do ciebie, ludu wiejski! Wiadomo mi, że w niektórych okolicach wmawiano w ludzi ciemnych i nierozumnych, jakoby w Polsce miała wrócić pańszczyzna, jakoby grunta przez włoścjan posiadane miały im być wydarte. Ja, pasterz wasz prawowity, który duszę swoją gotów dać za owieczki swoje, który dba nie tylko o dobro wasze duchowne, ale i doczesne, mogę was z ręką na sercu upewnić, że takie fałszywe mogą głosić tylko ludzie ciemni, albo przewrotni, albo wrogowie narodu naszego, którzy nadmiar urągają waszej małoduszności, iż podobnym bredniom wierę dać mogącie“.

Wspomniałszy potem o konieczności posłuchu i szacunku dla Władzy Zwierzchniej, jaka będzie ustanawiana w niepodległej Polsce, Arcypasterz tak pisze:

„Patrzcie na upadającą Polskę, ks. Stanisław Konarski, słynny i zasłużony wychowawca młodzieży z tego czasu, kazał ją budzić ze snu do pracy wezwaniem: „Wstawaj, Ojczyzna na cię czeka“.

Te słowa dziś matki mają nieustannie swym dzieciom powtarzać w każdej chwili, przy każdej okazji. Przypominajcie im, że Polska była wtedy mocna i silna, kiedy świętych miała, a gdy ich zabrakło, upa-

dła. Nie naczej utrzyma się przy życiu, gdy powróci do samodzielności i niezależnego bytu. „Narodził się Kościuszko — ziemia twoja wolną będzie, niech tylko duch twój wyższym ponad wszystko będzie“, to znaczy święty, religijny. Wielki zaś miłośnik ludu, ks. Staszyc rzekł: „Polaków tylko cnota z pod obucha niewoli wyrwać może“. Nie bez słuszności czynią nam obecnie zarzut, że z dawnych cnót ojców naszych niewiele nam pozostało. W żalu przeto i skrzesze, przyznając się do winy, możemy z Sienkiewiczem, niedawno zgasił, odpowiedzieć: „Wszystkie być może, cnoty polskie zginęły wśród nas, pozostała jednak część dla Marii, i na niej, na fundamencie, resztek cnót odbudujemy, już w wolnej Ojczyźnie naszej“.

Tak ukochani moi, Maria, ta Najjaśniejsza, Dziedziczna, Królowa Polska, wbrew rachubom polityki, trzymała z cudownych obrazów swolch, niby przepożnieniami klamrami, podzielony naród w jedności, zawsze ozdobiona koroną, uwitą z serc naszych, jak z najdroższych kamieni.

W 1656 roku 1-go kwietnia w katedrze lwowskiej, podczas uroczystego nabożeństwa, odprawionego przez nuncjusza Piotra Widonię, król nasz, Jan Kazimierz, wdzięczny za ocalenie od szwedów, oddał siebie, kraj i naród cały szczególniejszej opiece Najświętszej Bogarodzicy, ogłaszając ją zarazem Królową Korony Polskiej. „Wielka Boga-Człowieka Matko i Panno Najświętsza — mówił król, klęcząc — Ja Jan Kazimierz... Ciebie za Patronkę i państw moich Królową bioram“.

W końcu muszę przypomnieć Wam, Bracia drodzy, prawdę, którą ogłosił psalmista swoim rodakom: — „Jeśli Pan nie zbuduje domu, — Świąta codzienna modlitwa, płynąca z serca skrzeszonego, na intencję Ojczyzny jest wprost obowiązkiem każdego Polaka. Jak w przeszłości potężna opieka i wstawienie Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej i Świętych Patronów naszych ratowały kraj od zaguby, a szczupłym siłom wojskowym nieraz dawały zwycięstwo nad przemożnymi i stokroć liczniejszymi szeregami wojsk nieprzyjacielskich tak też i obecnie opieka Najświętszej Marii Panny i Świętych Patronów naszych wyprowadzi Polskę z życia niedoli i cierpień do błogosławionej krajny wolności i szczęścia. Więc módlmy się o Ojczyznę, módlmy się za Ojczyznę!“

W niedzielę, dnia 6 maja przypada uroczystość Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej.

to, że w Warszawie są podobno przeznaczone dla Łodzi na ten cel specjalne fundusze. Dla wyświetlenia tej sprawy udają się do Warszawy delegowani członkowie Rady.

Rozważano w końcu sprawę organizacji kwesty ogólnokrajowej, która odbyć się ma od 8 do 10 czerwca r. dież.

Ponieważ sprawa ta jest bardzo skomplikowana, przeto rada uważa za konieczne zawczasu zająć się organizacją.

Wczoraj wybrano komisję naczelną, złożoną z pp. Barcińskiego, Chwalbińskiego, Gustawa Geyera i Edwarda Wagnera.

Projektowana kwesta polegać będzie na zbieraniu ofiar w gotówce do rozporządzenia rad.

— Kursy uzupełniające rękodzielnicze dla kobiet. Celem dania możliwości uzupełnienia posiadanej wiedzy z zakresu sło-ku, zabawkarstwa, koszykarstwa ozdobnego i t. p. działów z dziedziny sztuki stosowanej tym pracownikom na polu pedagogicznym, którym zajęcia szkolne nie pozwalają na uzupełnienie braków, wypływających z niedostatecznego przygotowania zawodowego, otwarte zostały przez p. M. Puttową popołudniowe kursy uzupełniające rękodzielnicze dla kobiet przy szkole miejskiej № 25 (Zgierska 11.).

Wykłady odbywają się od godz. 4 do 8 wiecz.

— Wyłaty pensji nauczycielom uskuteczniiane będą w bieżącym miesiącu w głównej kasie miejskiej w terminach następujących: dziś, w dniu 25 otrzyma wyplatę personel szkół żydowskich, jutro, 26 nauczyciele niemieccy, a w piątek, 27 go ma się zgłosić nauczycielstwo szkół polskich.

— Z Komitetu obchodu 3-go maja. Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu obchodu 3-go maja zorganizowanego przez Koło Bałuckie Polskiej Macierzy Szkolnej. Postanowiono urządzić wieczory pieśni i słowa w dwóch miejscach: przy ulicy Drebnowskiej № 72 i Smugowej. W wieczorach tych przyrzekli wzięć czynny udział: chór sumowy przy kościele paraf. Wniebowzięcia N. M.P., pod batutą prof. Fotygo i chór dziecięcy pod kierunkiem p. Z. Salińskiego.

Okolicznościowe odczyty wygłoszą p. Dobrzeński i Bałaziński. Ułożeniem szczegółowego programu zajęmie się specjalna komisja, do której zaproszeni zostali ks. Jaskłowski, L. Galicki i B. Mierzwiński.

— Z ul. Orlej. Mieszkańcy ulicy Orlej za nam pośrednictwem zanoszą prośbę do kogo należy o usunięcie gruzów z przedposesji Kailicha (browar i fabryka octu № 25). Nowo wzniesiony na tej posesji budynek test już dawno ukończony tymczasem gruzy zawalają chodniki i tamują komunikację.

— Poświęcenie lokalu Bał. M. Szk. Wczoraj, o godz. 5-ej po poł., odbyła się uroczystość otwarcia i poświęcenia lokalu Koła Bałuckiego Polskiej Macierzy Szkolnej, przy ul. Zgierskiej № 11. Udział w uroczystości wzięli: zarząd Koła, członkowie tej instytucji oraz liczne grono osób zaproszonych.

Aktu poświęcenia lokalu dopełnił wikariusz parafji Najśw. Marii Panny, ks. Stanisław Kuplicki, w asystencji księży Stanisława Kowalewskiego, administratora kościoła Dobrego Pasterza i ks. Stefana Jaskłowskiego, prefekta z tejże parafji.

W imieniu Koła przemawiał prezes ks. Kowalewski, podkreślając znaczenie oświaty, a głównie na Bałutach i tej szerzenie jako czynnik kulturalnego, który przyczynia się do podniesienia poziomu umysłowego i moralnego.

Następnie prezes wprowadził zebranych do pomieszczenia, przeznaczzonego specjalnie na bibliotekę, która, dzięki przekazaniu biblioteki im. Stebelskich przez rodzinę fundatorów, przedstawia się okazale, liczy ona bowiem w danej chwili około 32,000 książek treści popularno naukowej i beletrystycznej. Przy bibliotece, czynną też będzie czytelnia pism.

— Sekcja odczytowa. Przy Koło Bałuckie Polskiej Macierzy Szkolnej utworzona została Sekcja odczytowo-pogadankowa, której zadaniem będzie organizowanie w różnych punktach Bałut, zubarzdia i Rado-

goszcza — odczytów i pogadank z historii polskiej, przyrody, geografii o czystej i nauk społecznych.

Do składu tej sekcji należą W. Dobranicki, Bałaziński, Ostrowski, Puto, ks. Brajtenwald, ks. Kuplicki i p. Grobliński.

— Redukcja mąki. Dowiadujemy się, iż niezależnie od zmniejszenia otrzymywanej ilości chleba, będzie również zredukowana norma wydawanej na każdego mieszkańca mąki, gdyż, jak donosi dzisiejsza „Łódz. Ztg.“, za trzy-ćwierćfuntowy odcinek mączny serii 50 karty chlebowej otrzymamy tylko pół funta mąki, lub trzy czwarte funta chleba.

— Kasza dla kooperatyw. Wydział aprowizacyjny magistratu po dłuższej przerwie przystąpił ponownie do sprzedaży kaszy kooperatyw dla zarejestrowanych członków, w ilości ograniczonej. Kooperatywom sprzedano również peluszkę w większej ilości.

— Ziemiaki dla kooperatyw. Dla kooperatyw; zjednoczonych w łódzkim oddziale związku warszawskiego stowarzyszeń spożywczych, Wydział zaprowiantowania miasta dostarczył w niedzielę 1 wagon ziemniaków. Jest to ezwartny wagon od chwili wzn. wienia sprzedaży ziemniaków, przeznaczony dla 24 kooperatyw.

— Z tanich kuchni robotniczych. Wskutek trudności technicznych w oługu ostatnich dni tanie kuchnie robotnicze przy Związku zawodowych ograniczyły wydawanie obiadów. Na kilka dni przerwało czynności tanich kuchni № 1, 4, 6, 8, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 19, 20 i 21. Bez przerwy wydawały obiady tylko 4 kuchnie: № 11 przy ul. Pasaz; szulca 25 X; przy Łąkowej 25 XIV przy Piotrkowskiej 289; XIX przy Polnej 9 na Kozinach.

Ze związków i stowarzyszeń

× Ze Stow. Naucz. Chrześc. Jan.

Dnia 2 maja Stowarzyszenie Nauczycieli Chrześc. an urządziła w Teatrze Polskim przedstawienie, w celu zasilenia funduszu na bibliotekę i czytelnię przy Stowarzyszeniu. Odegraną zostanie sztuka K. Bieszyńskiego p. „Badye i paiki“, która, zarówno interesującą treścią, zaczerpniętą ze smutnych dzieł ruskich, jak i doskonałą grą zespołu artystycznego, zdobyła sobie zasłużone uznanie wśród łódzkiej publiczności teatralnej.

Bilety nabywać można w lokalu Stow. Andrzej 4 codziennie od godz. 4 p. p.

X Z kooperatywy „Robotnik“. W liczbie członków kooperatywy „Robotnik“ znajduje się pewna część żydów, którzy usiłują nadać tej klasowo robotniczej instytucji odrębne piętno międzynarodowe z wprowadzeniem żargonu do księgowości.

Na ogólnym dorocznym zebraniu grupa członków „Robotnika“ nacjonalistów żydowskich, znajdując się w przypadkowej większości, zażądała przeprowadzenia wyborów członków zarządu na zasadach proporcjonalności.

Ze względu jednak na protest zebranych, oraz wskutek nadmiernej ilości obecnych nie można było ustalić dokładnej liczby głosujących za tym wnioskiem, wskutek czego przydzieleniu obrad zmuszone zostało zebranie rozwiązać.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski (Cegielniana 68)

We środę 25 b. m. o 7 i pół wiecz. po raz ostatni dramt K. K. Rostworowskiego w 5 akt. (6 obraz) p. t. „Judasz z Kariothu“, wyosazony w znakomite dekoracje i kost. umy.

We czwartek 26 b. m. — dramt szkolny w 4 akt K. Bieszyńskiego pod tytułem „Badye i Paiki“.

W piątek 27 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. dramt patrijotyczny w 3 akt. Bunickowicza p. t. „Piosnki Ulańskie“, suto ilustrowane piękną muzyką.

W sobotę 28 b. m., po raz pierwszy w Łodzi, premjera osobliwego dramatu w 2 aktach p. t. „Lód pod wodną“, akcja odbywa się w sułtomatycznym wnętrzu łódzki podwodnel z dokładnym odwzorowaniem maszynierjami.

Widowisko uzupełnił orepetka w 1 akcie Offenbacha p. t. „Piosnki Tyrolskie“.

— 1 maja r. b. zjeżdża do Łodzi oczekiwany od szeregu lat znakomity artysta Kazimierz Kamiński, który na scenie Teatru Polskiego ukazuje się naszej publiczności w sztukach następujących: „Prokurator Hallers“, „Tamten“, „Rewizor“ i „Pan Dyrektor“.

Próby rozpoczną się dn. 1 maja pod reżyserją p. K. Kamińskiego.

Wieczór żywego słowa.

Dziś w sali Koncertowej odbędzie się wieczór żywego słowa, znanej artystki i deklamatorki, p. Kazimierzy Rychterówny. Na program złożony się szereg utworów poetyckich wybitnych naszych poetów.

Większą część biletów już rozsprzedano, pozostałe nabywać można przy wejściu na salę.

Kino-Teatry w Łodzi.

— **Odeon** (Przejazd 2). — Dziś i dni następnych odbywać się będą specjalnie zorganizowane widowiska p. n. „Gydzic i hen moru w Odeonie z Asta Nielsen — ako główna atrakcja programu. Pozatem dyrekcja zapowada dla statych bywalców nadzwyczajną niespodziankę

„Casino“ (Piotrkowska № 67). Dziś Wygasa miłość dramt z życia w 5 wielkich częściach. W głównej roli występuje słynna piękność Erna Moiena.

Sala Koncertowa.

Koncert symfoniczny L. O. S. pod dyr. Bronisława Szulca.

I szą Symfonię zaopatrzył Mahler pierwotnie w program, komentarz jednak później cofnął, pozostawiając w ten sposób zupełną swobodę fantazji słuchacza w przyjmowaniu wrażeń. Weingartner w swem dziele „Symfonia po Beethovenie“, pisze: „Możemy w kompozycjach Mahlera znaleźć dużo dziwactw, przeładowania, możemy mu zarzucić rozwiłek, brak samokrytycyzmu w wyborze tematów, jednakże to, co Mahler komponuje, ma na sobie znamie bogatej fantazji, płomiennego, prawie fanatycznego zapału i głębokiego uczucia“. Wprawdzie na zdanie to niezupełnie zgadza się Hugo Remann, który nazywa Mahlera rutynowanym elektrykiem, jednakże Mahler w szeregu najwybitniejszych twórców-modernistów zajmuje pierwszorzędne miejsce i, słuchając jego symfonii, odnosi się wrażenie, że ma w nich doświadczenie. O jakości I-jej Symfonii można wydać następującą charakterystykę: ma nastrój pogodny, wesoły, harmonie nie banalne, instrumentalną ciekawą, bogatą w różne efekty kolorystyczne.

Nowością wczorajszego programu był poemat symfoniczny Mieczysława Karłowicza „Stanisław i Anna Oświecimowie“. Twórca osiągnął tu mistrzostwo w technicznej fakturze, wzorowanej — co prawda — na ostatnich dziełach R. Straussa, nie zatracając jednak własnej indywidualności. Druga część poematu posiada wszelkie cechy dzieła genialnego. Chwile, w których pełen jasnych nadziei, Stanisław dowiaduje się, że sygnaturka z zamku Anny wydzwaniała jej śmierć i smutne gotuje mu przyjęcie u trumny siostry — narzeczonej, oddał Karłowicz z wielką grozą tragiczną i taką potęgą wymowy, jaką od czasów Wagnera nie wiele arcydzieł poszczycić się może. Głębia uczucia wznosi się tu na wyżyny, w których tylko orły ducha przebywać mogą. Partytura poematu Karłowicza wymaga zwiększonej orkiestry (4 fletów i 6 waltorni), a więc olbrzymiego aparatu technicznego, nie mówiąc już o wnikielcu w przepastne głębie tej wizjonerskiej muzyki. Samo opanowanie zewnętrznego mechanizmu stawia ogromne trudności, a dlatego sam fakt wykonania tego niepospolitego dzieła jest zasługą wysokiego znaczenia i dowodzi dużego kultu dla sztuki dyr. Br. Szulca, co z przyjemnością podkreślam. Świetny wyraz macyczny poematu oraz malarska dekoracyjność i fantastyczność symfonii znalazły w dyr. Szulcu subtelne-go tłumacza, a i orkiestra spisała się doskonale, starając się ucozić swego dyrygenta na benefisowym wieczorze za jego pracowite zabiegi.

Program był przepiękny solowym występem p. Juliusza Thornberga, skrzyпка dużej miary, którego grę niejednokrotnie omawialiśmy, a który nie porwał koncertem Beethovena. Pomimo pierwszorzędnych zalet gry i wirtuozeryj, jaką szafował artysta, pozostała niezaspokojoną pretensja do wielkiego stylu. Pięknym i ciepłym tonem przemówił artysta najbardziej przekonująco w L'ar-ghetto.

F. Hal.

Kronika sądowa.

O kradzież funduszu parafjalnego.

Wczoraj w sądzie okręgowym toczyła się sprawa o kradzież funduszu parafjalnego, popełnioną w mieszkaniu ks. kanonika Szmidla, proboszcza parafji św. Krzyża.

Na ławie oskarżonych zasiadł 49 letni Andrzej Lewalski, kassier dozoru kościelnego. Według aktu oskarżenia w dniu 31 grudnia 1916 r. zgineła kaszeta żelazna, w której przechowywane były zwykle fundusze parafjalne. W chwili kradzieży znajdowała się w niej rb 5572 kop. 79 gotówka. Kaszeta spoczywała na płycie metalowej, przymocowanej do stołka. Kaszeta

posiadała dwa zamki. Otworzyć ją było można tylko operując dwoma kluczami jednocześnie. Dwa jednakowe klucze, oznaczone № 1, znajdowały się w posiadaniu ks. Szmidla, dwa zaś № 2 u kassiera Lewalskiego. W ten sposób wydostawiania z kaszety pieniędzy mogło się odbywać za wspólnym porozumieniem się.

Kradzież spostrzeżono w dniu 1 stycznia 1917 roku, a opróżnioną kaszkę znaleziono ukrytą wewnątrz sofy.

Podezrzenie padło na kassiera dozoru Andrzeja Lewalskiego, na tej zasadzie, że w dniu 31 grudnia, o godz 5 po poł., pod nieobecność ks. Szmidla zawiął się, oświadczając, że ma pilny interes i przez pewien czas sam pozostawał w mieszkaniu księza.

Według zeznań świadków, prócz Lewalskiego nikt tego dnia nie przychodził do mieszkania ks. Szmidla. Ks. Szmidel znajdował się wtedy właśnie w kościele na nieszporech, Lewalski widziały tylko przez siostrę proboszcza Marię Szmidel i pokojówkę Julję Czechowską, którym oświadczył jakoby, że czekać będzie na księdza.

Wezwany w charakterze świadka ks. Szmidel daje na sądzie zeznanie potępiające oskarżonego. W tym samym duchu zeznaje siostra tego i pokojówka.

Wieczorem, w dniu domniemanej kradzieży, podobno miało miejsce przyjęcie w mieszkaniu ks. Szmidla, z udziałem kilku zaproszonych gości.

Po ustalonym fakcie kradzieży, domniemany tej sprawie Lewalski wezwany został przez p. Suligowskiego i ks. Tymienieckiego, lecz kategorycznie oświadczył, iż kradzieży tej nie popełnił.

Mimo to wszystko wszelkie poszlaki składowane były przeciw Lewalskiemu, jako nie mogącemu udowodnić swego alibi.

Wezwany przez obrońcę świadek Józef Leszel, członek dozoru kościelnego, twierdził, że Lewalski był człowiekiem uczciwym i nigdy mu nie nie zarzucono.

Inny ze świadków, zaznaczył, iż słyszał, jako by gospodarz w parafji św. Krzyża szwankowała.

Wększość powołanych przez urząd prokuratorski świadków, daje dość niejasne i niekiedy sprzeczne zeznanie.

Badanie świadków trwa od godz. 11-ej do 1 i pół po południu, poczem zabiera głos prokurator.

Obronca oskarżonego, adwokat przys Piotr Kon, nader wymownie starał się udowodnić niewinność oskarżonego.

Dowodził on, między innemi, że zeznanie ks. Szmidla, obciążające winę Lewalskiego, oparte były jedynie na zasadzie przypuszczeń i rozmowy z siostrą i osobami, które w dniu kradzieży widziały oskarżonego na plebanji.

Po replacie prokuratora i obrońcy, sąd udaje się na taradę, w rezultacie której ogłasza wyrok, mocą którego Andrzej Lewalski skazany zostaje na 2 lata ciężkiego więzienia i 3000 marek grzywny, a w razie niemożności zapłacenia na 200 dni więzienia; on też ponosi koszty sądowe.

Z Warszawy.

Budowa świątyni — Zjazd przemysłowców budowlanych. — Echo katastrofy tramwajowej. — Macierz Szkolna.

Aby na ciężki przednówek dać zarobek robotnikom—roboty około budowy kościoła M. B. Częstochowskiej i błogosławionego Ładysława z Gielniowa wznowiono. Pomimo braku funduszu roboty nad gromadzeniem materiałów prowadzone są energicznie i ks. dr. Ryniewicz gorliwie krząta się około zebrania funduszu i natarczywie kołacze do Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy o zapomoge.

— Komitet projektowanego Zjazdu polskich przemysłowców budowlanych ogłasza:

„Do niedawna życie nasze plynęło w warunkach, wyłączających wszelką trudną akcję zbiorową. Głęboko wierzymy, że jest to nazawsze już miniona przeszłość. Teraźniejszość—to ziemia, zasłana zgliszczami, wsie i miasta zniszczone, świątynie Pańskie i domostwa spalone, fabryki i warsztaty zrujnowane prawie do szczytnie, pracownicy polscy rozsiłani po świecie. Przyszłość nasza—to od wieku upragniona, wolna i niepodległa Polska! Przyszłość ta zależy od wielu okoliczności zewnętrznych, na które wpłynąć nie możemy. Ale leży ona i w nas samych. Od zabiegłości naszej, od świadomości wysiłków naszych zależeć będzie bardzo wiele, jak ułożą się te nowe warunki, które ciężki młot dziejowy dla nas wykuwa. Zbliżamy się do chwili, gdy stanąć trzeba będzie do pracy wyęczonej, gdy największe nawet wysiłki jednostek rozproszonych pozostaną bezowocne, gdy trzeba zapolić siły i dążności przez zrzeszenie się ludzi jednakich zawodów, i dził, mających wspólne cele i głębokie ukochanie kraju. Dziś już musimy policzyć się, ilu nas jest, i zdać sobie sprawę, co czynić mamy, wspólnie siłami opracować plan przyszłej działalności, utknąć sobie cel i dro-

gę. W tej myśli Stowarzyszenie zawodowe przemysłowców budowlanych w Królestwie Polskim urządziło w Warszawie — nawiązując go do dziesięciolecia swego istnienia — pierwszy zjazd polskich przemysłowców budowlanych w d. 24, 25 i 26 maja r. b.

Celem zjazdu jest wszechstronne omówienie najważniejszych spraw, dotyczących przemysłu budowlanego. Koszt uczestnictwa w Zjeździe wynosi 6 rb. od osoby.

— Po tygodniowej, energicznej pracy nad usuwaniem rumowisk kotłowni tramwajów miejskich, prowadzonej dniami i nocą przez zmieniającą się grupy stałych pracowników tramwajowych, uwydatnił się wczoraj wyraźny obraz zniszczenia po wybuchu kotła w elektrowni.

W jakim terminie możnaby się spodziewać wznawienia ruchu tramwajów elektrycznych, inż. Lenartowicz, nie mógł dać konkretnej odpowiedzi. Wyraża jednak nadzieję, że, jeśli próby kotłów wypadną pomyślnie — a dalsza praca nad usuwaniem reszty zwalisk i montowaniem kotłów pójdzie równie sprawnie — uruchomienia tramwajów można się spodziewać w przeciągu mniej więcej 10-12 dni.

— Warszawskie Koło Macierzy Szkolnej imienia Kollbataja, wobec oddania szkolnictwa polskiego pod bezpośredni zarząd Tymczasowej Rady Stanu powzięło jednomyślną uchwałę, by Główny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej wszystkie swe poczynania i działania prowadził w porozumieniu z Tymczasową Radą Stanu. O uchwale tej Koło zawiadomiło jednocześnie Zarząd Macierzy i Departament Oświecenia Rady Stanu.

Sensacyjna wiadomość.

Dowiadujemy się, że dwaj członkowie Rady Stanu, przewodniczący Komisji Wojskowej Józef Piłsudski i naczelnik milicji miejskiej Franciszek ks. Radziwiłł oświadczyli, że pragną zrzec się mandatów, aby wstąpić do tworzącej się armii polskiej.

Z prowincji.

Δ Z Konstancyńowa. Do mieszkania fabrykanta wody sodowej w Konstancyńowie, S. Kupferwassera, lat 40, przybył młodzieniec, który zabrał go z sobą pod pozorem, że mu sprzeda mękę przemycaną. Fabrykant wziął na zapłacenie mąki 600 rb. Nazajutrz zrana znaleziono zamordowanego fabrykanta na drodze do młyńca wodnego Seigerta. Pieniądzy nie znaleziono. Policja wpadła na ślady mordercy, aresztowano podejrzanego osobnika razem z jego znajomą. Zamordowany osierocił 7 dzieci i wdowę.

Δ Napad bandycki. Między Lublinem a Chełmem bandyci napadli na wóz z podróznymi, jadącymi do Chełma i w celach rabunku zamordowali 3 mężczyzn i dziewczynę. Woźnicę ciężko rannego przywieziono do szpitala w Lublinie.

Δ Z Radomskiego. Na odbytych w tych dniach w Kozienicach wiecu ludowym postanowiono zwrócić się między innymi do Rady Stanu z prośbą o szybką organizację armii polskiej drogą przymusowej rekrutacji. Przy końcu wiecu w związku z tem, powołano do życia komisję, mającą za cel współdziałać czynnie przy tworzeniu się wojska narodowego.

Jednym z najpierwszych zadań komisji tej będzie na szeroka skale podjęta akcja zorganizowania z pomocą obywateli powiatu kozienickiego — „pułku ułanów polskich ziemi Radomskiej”.

Pułk ten wyekwipowany ma być też kosztem okolicy, konie dostarczone będą przez właścicieli ziemskich i zarządy gminne.

Δ Z Częstochowy. Obywatele miasta wnieśli do Rady miejscowej podanie, domagające się bezwzględnego zbiorzenia pomnika cara Aleksandra II, oraz oddania części metalowych Radzie Stanu do dyspozycji armii polskiej.

We wtorek odbędzie się zebranie Rady miejskiej, ostatnie przy daw-

nyim jej składzie, z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie komisji w sprawie budowy nowej elektrowni. Wnioski Rady do magistratu w sprawie milicji miejskiej i rozrzucenia pomnika Aleksandra II.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 24-go kwietnia

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

Na polu walki pod Arras siły zbrojne angielskie, stojące na ziemi francuskiej, w dniu wczorajszym podjęły drugi wielki atak, zmirzający do przełamania linii niemieckich.

Od szeregu dni baterie, kalibru ciężkiego i najcięższego, zarzucały stanowiska nasze masami pocisków wszelkiego rodzaju. Wczesnym rankiem 23-go kwietnia walka artyleryjska przybrała charakter ogólna huraganowego. Niezwłocznie potem szturmujące oddziały angielskie, częstokroć prowadzone przez automobile opancerzone, przeszły do natarcia na froncie o szerokości 85 kilometrów.

Atakujących Anglików przyjąłszy ogniem niszczącym, który w wielu miejscach zmuszał ich do pełnej strat, ucieczki, na innych znowu miejscach wynik walki wahał się to w tę to w ową stronę. Tam, gdzie nieprzyjaciel zyskał na terenie, nasza piechota, pełna zapału i pogardy śmierci, odrzucała go z powrotem potężnymi kontratakami.

Zachodnie przedmieścia Lens, A.vious, Oppy, Gavielle, Roeux i Quemappe, stanowią ogniska najcięższych walk. Nazwy ich pozostaną na zawsze związane z bohaterami czy nami pułków naszych, pochodzących ze wszystkich okolic państwa pomiędzy morzem i Alpami.

Po załamaniu się pierwszego ataku, koło wieczora nastąpił drugi, poprowadzony po przez pole, zasiane trupami, z niebywałą wściekłością, przez nowe masy na obu brzegach rz. Scarpe.

Również i jego moc skruszyła się o bohaterstwo piechoty naszej, oczęściowo w ogniu, częściowo zaś w walce na bliskim dystans, oraz pod działaniem niszczącym artylerji naszej. Jedynie na drodze Arras — Cambrai — zdobył nieprzyjaciel kilkadziesiąt metrów przestrzeni. W ręce jego dostały się gruzi Quemappe.

Jak nad rz. Aisne, oraz w Szampanji, tak samo i tu pod Arras, nieprzyjacielskie usiłowania przełamania frontu naszego zostały unicestwione z wielkimi dla przeciwnika stratami.

Siły angielskie, dzięki przewidywaniu dowództwa niemieckiego, oraz niezłomnemu pragnieniu zwycięstwa naszych dzielnych wojsk, poniosły ciężką i krwawą porażkę. Armia z pełnym zaufaniem gotowa jest do nowych bitew.

Do sukcesów walk ostatnich przyczynił się każdy żołnierz z oddziału, mężczyzna i kobieta, wieśniak i robotnik, każdy, kto poświęcił się służbie dla ojczyzny, kto siły swe włożył dla sprawy zaopatrzenia armji Niemiec, walczącej w okopach, wie, że każdy w domu u siebie spełnia swą powinność i czyni wszystko, aby pomóc mu w trudach walki na śmierć i życie, walki o być lub nie być.

Śród innych armji frontu zachodniego, oraz na innych widowniach walk nie było poważniejszych działań wojennych.

Pierwszy General-Kwaternistrz Ludendorff.

Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 23 kwietnia. — Urzędowo donoszą 22 kwietnia wieczorem:

Pomiędzy Somme i Oise w ciągu dnia trwała bardzo energiczna walka artyleryjska w okolicy na południe od St. Quentin i na północ od Urville.

Pomiędzy Soissons i Reimsem toczy się z przerwami akcja artyleryjska w różnych odcinkach frontu. Nieprzyjaciel ostrzelewał gwałtownie Reims, szczególnie dzielnicę katedry.

W Szampanji zaznaczył się nieprzyjaciel szeregiem przeciwdziałani w kierunku wzgórz, które zajęliśmy na stoku Moronvillers.

Gwałtowny atak na Mont Haut udaremnilo po energicznej walce. Nasze karabiny maszynowe, które przełamały kontratak, wyrzuciły straty nieprzyjacielowi. Batalion niemiecki, o którego obecności na północny zachód od Mont Haut doniesiono o godz. 5 po południu został wzięty pod nasz ogień i pierzoch, pozostawiając poległych.

Z pozostałych frontów nlema nie do doniesienia.

Komunikaty angielskie.

LONDYN, 22 kwietnia. — Główna kwatera donosi 21 kwietnia:

Wczoraj wieczorem zdobyliśmy wieś Connelieu i wzięliśmy przytem jeńców.

Próba ataku nieprzyjacielskiego w sąsiedztwie Fauquissart została udaremnilona.

LONDYN, 22 kwietnia. — Główna kwatera donosi 21 kwietnia wiecz:

Nieprzyjaciel usiłował naprzędno odebrać nam Sotinelieu. Został odparty, pozostawiając na polu walki wielu zabitych.

Zyskaliśmy na terenie na wschód od Fainpoux.

Na południowym zachodzie od Lens, dzięki sprzyjającej pogodzie, odnieśliśmy w powietrzu sukcesy. Jeden aeroplan nieprzyjacielski został zestrzelony. Dwa z naszych aparatów przepadły bez wieści.

LONDYN, 23 kwietnia. — Główna kwatera donosi 22 kwietnia:

Walka toczyła się wczoraj na zachód i na północny zachód od Lens z przebiegiem dla nas pomyślnym. Poczyniliśmy dalsze postępy i wprowadziliśmy jeńców. Zdobyto również karabiny maszynowe.

Echa Rewolucji.

Zadanie ministra Plechanowa

Piotrogrodzkie „Birzew. Wiedomości” rozpisują się o postanowieniu już w zasadzie wstąpieniu Plechanowa do gabinetu i zauważają, że sam ten głośny przywódca socjalistów-teoretyków nigdy z pewnością nie myślał o tem, iż mógłby zostać „ministrem” w Rosji. Obecnie jednak w interesie sprawy postępowej i demokratycznej funkcję ministra niewątpliwie przyjmie, lecz pod warunkiem, że z chwilą, gdy większość ministrów oświadczyłaby się kiedykolwiek w przyszłości za jakąkolwiek akcją przeciwpostępową lub przeciwludową, on, Plechanow, z gabinetu znów wystąpi. Zadaniem jego w gabinecie ma być utrzymanie równowagi pomiędzy żywiołami lewicy i liberałami wraz z kadetami.

Wzajemne aresztowania.

Przed dwoma dniami doniosły depesze z Petersburga, że za propagandę na rzecz pokoju aresztowano przeszło 150 socjalistów. Rozkaz aresztowania wydał wówczas rząd tymczasowy. Dzisiaj podają dzienniki, że paryski „Journal” donosi z Petersburga, iż na rozkaz komitetu robotniczego aresztowano około 250 osób za propagandę na rzecz wojny.

Arystokracja rosyjska a rewolucja.

„Lokal Anzeiger” donosi: Pod przewodnictwem Samarina odbyło się posiedzenie arystokracji rosyjskiej, na którym, po długich rozprawach powzięto rezolucję o charakterze wy-czekującym. Arystokracja przyszłość Rosji składa w ręce przyszłego zebrania konstytuandy. Z rezolucji wy-

nika, że arystokracja spodziewa się, iż przyszła konstytuanta wypowie się za monarchją konstytucyjną, poźatem wzywa rezolucja arystokrację do uznania nowego rządu prowizorycznego i do wspólnej pracy dla ojczyzny, oraz do zwycięskiego zakończenia wojny.

Były car ma stanąć przed sądem.

BAZYLEA, 23.4. Ukraińskie biuro prasowe informuje, iż według doniesienia pisma „Russkaja Wolia” — rada robotników i żołnierzy w Tyflisie postanowiła jednogłośnie, aby b. cara Mikołaja oddać pod sąd. Uchwała ta została natychmiast zakomunikowana telegraficznie radzie robotniczej w Petersburgu, w celu niedopuszczenia, aby b. samowładca nie uciekł do Anglii i tym sposobem nie uszedł rąk swoich sędziów.

Sazonow popularniejszy od Milukowa.

„Dzień” stawia pytanie, który maż. stanu jest dziś w Rosji najbardziej popularny. Na pytanie to odpowiada że ani Milukow ani też Rodzianko, lecz Sazonow. Ostatni cieszy się w istocie zaufaniem całego kraju, lecz ministrem nie mógł i nie chciał on zostać z tego powodu, że był nim w gabinetach dawniejszych, reakcyjnych. Ale w praktyce liczą się z jego zdaniem wszyscy dzisiejsi członkowie gabinetu rewolucyjnego. Sam Milukow we wszystkich ważniejszych sprawach polityki zewnętrznej pyta go zawsze o radę.

Odpowiedź rady robotników i żołnierzy.

Petersburska agencja telegraficzna donosi: Socjalista Mayer, członek kongresu amerykańskiego, przesłał do członka Dumy, Czcheidzego, prezesa rady robotników i żołnierzy, depeszę następującą: Jako jedyny poseł socjalistyczny kongresu amerykańskiego upraszam pana o kategoryczne zaprzeczenie niepokojującym pogłoskom, jakoby socjaliści rosyjscy oświadczyli się za oddzielnym pokojem z Niemcami.

Wydział wykonawczy rady robotników i żołnierzy wysłał do Mayera odpowiedź następującą: Jak to oświadczone w odezwie rady robotników i żołnierzy w Petersburgu do narodów świata i w uchwale ogólnego zjazdu miejscowych przedstawicieli rad robotników i żołnierzy, cała rosyjska demokracja rewolucyjna dąży nie do oddzielnego pokoju, lecz do pokoju międzynarodowego, bez jawnych lub osłonionych zabiorów, na podstawie swobodnego rozwoju wszystkich narodów.

Telegramy.

Frad republikański.

STOKHOLM, 23.4. — „Russkij Inwald” pisze: Z narodem swobodnym chcemy mówić swobodnie. W Kronsztacie stosunki nie są normalne. Porządku jeszcze tam nie przywrócono. — Roboty w porcie i na fortach nie idą tak szybko, jak tego oczekiwano. Władzę ujęli tam w ręce krzykacze, którzy wogóle nie chcą uznawać żadnej władzy, lecz mówią o oddzielnej republice kronsztańskiej. I w gubernji kostromskiej marzą o oddzielnej republice.

„Riecz” donosi, że postowie z Kostromy otrzymali wiadomość, iż miasto ich ogłosiło się oddzielną republiką, i wybrało oddzielny komitet wykonawczy, który ma wypracować podstawy ustroju tej nowej republiki.

Ameryka a państwa neutralne.

NOWY JORK, 21.IV. Poseł holenderski w Waszyngtonie w ubiegły czwartek zwrócił się do prezydenta Wilsona w sprawie pogłosek, jakoby miał być wydany zakaz wywozu środków żywnościowych do krajów neutralnych. Wilson oświadczył, że o zakazie takim niema mowy, lecz że przedewszystkiem Ameryka zaopatrywać będzie państwa koalicji w środki żywnościowe, potrzeby zaś krajów neutralnych dopiero w drugim rzędzie będą uwzględniane.

WASZYNGTON, 21.IV. — Wilson konferował z ministrami nad kwestją

wywozu żywności do Europy północnej w taki sposób, aby amerykańskie środki żywnościowe nie dostawały się do Niemiec. Rząd amerykański nie będzie przeszkadzał żegludze z krajami neutralnymi, pod warunkiem, że Niemcy nie będą z tego korzystali.

Nota Hiszpanji do Niemiec.

BERLIN, 24.4. — W nocy doręczonoj w dniu 20 b. m. przez poselstwo hiszpańskie w ministerjum spraw zagranicznych powiedziano m. innymi:

„Wszelkie wielokrotne próby rządu hiszpańskiego, który podejmował je z zamiarem zabezpieczenia żeglugi morskiej i życia swych marynarzy, rozbiły się o nieodwołalne postanowienie rządu cesarskiego, stosowania niezwykle i gwałtownych zarządzeń wojennych tego rodzaju, które rzekomo uniemożliwiają egzystencję ekonomiczną ich przeciwników, jednocześnie jednak wystawiają na wielkie niebezpieczeństwo egzystencję mocarstw zaprzyjaźnionych i neutralnych”.

Nota wyklada następnie w jaki sposób wojna podwodna czyni coraz cięższymi i niemal niemożliwymi warunki istnienia gospodarczego Hiszpanji, a wreszcie kończy słowami:

„Jeżeli rząd cesarski upiera się będzie przy zapewnieniu, że popierać będzie swą decyzję w sprawie obrony swego kraju, to nie powinien dziwić się, gdy Hiszpanja z tych samych powodów obstawać musi przy swem prawie do obrony swych interesów życiowych. Pomimo odmownych odpowiedzi na swe poprzednie noty, rząd hiszpański ciągle jeszcze ufa w to, że rząd niemiecki oceni poważnie sens i doniosłość tej noty i, że na przyszłość zarządzenia swe będzie powodował względem na życie marynarzy naszych i bezpieczeństwo naszych okrętów, które są czynnikami, niezbędnymi dla życia ekonomicznego Hiszpanji, handlu.

„Rząd cesarski w zupełnym uznaniu trudnej sytuacji ekonomicznej Hiszpanji wstąpi z rządem hiszpańskim w układy co do zarządzeń, jakie poczynić można w obrębie granic zakreślonych przez konieczność militarną, dla ulżenia trudnościom powstałym w Hiszpanji.”

Uwięzienie króla greckiego.
BERN, 24.4. — Jak donosi „Neue Korrespondenz“, w Paryżu uporczy-

wie utrzymuje się pogłoska, że król Konstantyn został uwięziony. Potwierdzenia wiadomości tej dotychczas jeszcze niema.

AMSTERDAM, 24.4. — Z Londynu donoszą tu, że w rękach gen. Sarrailla znajduje się rozkaz tajny rządu francuskiego, polecający uwięzienie króla greckiego i przewiezienie go do Francji, gdzie ma być w razie internowany. Powodem uwięzienia będą rzekome intrygi rojalistyczne przeciw koalycji.

Pogłoski o adykcji króla Jerzego.

WIEDEN. „N. Wiener Journal“ do „National Ztg.“, że w kołach angielskich obiega pogłoska, iż król Jerzy zawiadomił premiera Lloyd George'a, że zamyśla abdykować, aby w ten sposób umożliwić połączenie się całego świata angielskiego i Stanów Zjednoczonych.

Echa bitwy w Kanale.

LONDYN, 23.4. Depesza biura Reutersa: Dzienniki niedzielne donoszą, że w bitwie w Kanale zabito 28 marynarzy niemieckich, między innymi kilku oficerów. Zwłoki ich leżą w hali w Dover obok 22 zabitych angiolków.

Współczucie królowej szwedzkiej dla Freiburga.

FREIBURG, 23 IV. Z powodu napadu lotniczego na Freiburg, królowa szwedzka przebywająca w Karlsbadzie przesłała nadburmistrzowi Freiburga następującą depezę: „Po powrocie mým do ukochanej ojczyzny badeńskiej pragnę wyrazić panu swój ból i smutnienie z powodu tych ciężkich, niestety, strat jakie poniósł piękny Freiburg podczas napadu lotniczego. Poruszyło mnie to bardzo i zbudziło we mnie gorące współczucie dla ofiar. Wiktor a Królowa”.

O rokowania pokojowe.

MALMOE, 23.4. „Prawda“, organ rosyjskich socjal rewolucjonistów zamieszcza na miejscu naczelnem wiadomość otrzymaną rzekomo z najzupełniej wiarogodnych źródeł, według której socjal-demokracja angielska, partja socjalistyczna angielska oraz angielska partja robotnicza opowiedziały się za nawiązaniem rokowań pokojowych, przyczem uchwaliły przyłączyć się do akcji pokojowej socjal demokracji narodowej.

Telegramy własne.

(Z ostatniej chwili).

W Luksemburgu.

LUKSEMBURG, 24.4. W. A. T. — Na posiedzeniu izby minister stanu, Thorn, oświadczył: Wobec tego, iż rząd obecny nie posiada już zaufania co do pełnienia obowiązków przez niektórych mandatariuszów — postanowiono złożyć swe mandaty w ręce wielkiej księżnej — poczem członkowie rządu opuścili salę posiedzeń. Po ich wyjściu socjalista Thorn wystąpił z wnioskiem złożenia życzeń narodowi rosyjskiemu.

Izba — 22 głosami przeciw 12, przy 3 wstrzymujących się od głosowania oświadczyła się w tej sprawie za niekompetentną.

Narady w Hiszpanji.

MADRYT, 24.4. W. A. T. — Korespondent specjalny „Petit Journal“ w Madrycie pisze: Jak donoszą w Berna — rada ministrów debatowała świeżo nad sprawą nowych torpedowań. Król porozumiewał się z kilkoma wybitnymi politykami.

Anglja o Konstantym greckim

ROTTERDAM, 24 IV. WAT. Według doniesienia „Nieuwe Rotterdam Courant“ — „Manchester Guardian“ pisze: Przy obecnym rozwoju wypadków zachodzi obawa zakończenia wojny, podczas gdy król Konstanty zasiada jeszcze na tronie. Jest to tyran, który z chwila, gdy przestanie się

obawiać wojsk koalycji — będzie usiłował zgnieść przeciwników swoich — venizelistów.

Pismo to domaga się usunięcia zakazu rozszerzania sfery wpływów politycznych Venizelosa i wyraża przy tej okazji zadowolenie, że członkowie izby niższej mają zamiar poruszyć tę sprawę w parlamencie.

Misja koalycji w Ameryce.

WASZYNGTON, 24. IV. WAT. — Minister stanu Lansing oświadczył, że misja angielska nie po to przybyła do Ameryki, aby domagać się czegoś od St. Zjednoczonych, lecz w celu poinformowania rządu o błędach, jakie koalycja popełnia od wybuchu wojny. Wizyta delegacji francuskiej może być uważana przeważnie za akt kurtuazji. Lansing nie przypuszcza, aby konferencja ta przybrała ściśle formalny charakter, lub aby się miała przekształcić we właściwą konferencję wojenną.

Wizyta króla duńskiego.

SZTOKHOLM, 14 IV. WAT. Król duński złożył dziś rano wizytę królowi szwedzkiemu w Sztokholmie.

Zgon autora niemieckiego.

BERLIN, 25. IV. WAT. Wczoraj wieczorem zmarł tu autor dramatyczny Oskar Blumenthal.

Zakład Lecznicy Dra A. Kmity
Warszawa ulica Nowowiejska Nr 8

Dzielnia 18. **SALA KONCERTOWA** Dzielnia 18.
Sobota, d. 28 kwietnia, o godz. 8 wiecz.
LEO BELMONT
wygłosi odczyt na temat
CARATI REWOLUCJA
w boju 100-letnim
Dokumenty dziejowe: Dekabryści i Nihilisci. Epoki: Aleksander I, Mikołaj I, Aleksander II, Aleksander III, Mikołaj II.
Bilety od 30 kop. do rb 1.75 kop. w księgarni Alfreda Straucha. zaś w dzień odczytu w kasie

Tydzień humoru w ODEONIE | Tydzień humoru w ODEONIE
Z ASTĄ NIELSEN
NIESPODZIAANKA!

Cebula zytawska jeszcze nadeszła po 24 rb. za funt — i inne nasiona sprzedają taniej skład
L. Jasińskiego
w Łodzi ul. Andrzeja 10 i w Łęczycy, do czasu wyczerpania tego importu.

Zawiadomienie.
Z powodu wyczerpywania się nasion zamówione: marchew biała i buraki będą rozsprzedane, jeżeli Sz zamawiający nie odbiorą takowych
do dnia 28 b. m. włącznie.
L. Jasiński, Łęczycy, Łódź, Andrzeja 10.

Lekarz Dentysta
S. GORDIN
Konstantynowska 18,
prz. od 10-1 i od 3-7.

Nakładacz lub nakładaczka - potrzebna od zaraz.
Wiadomość: w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“.

OGŁOSZENIA DROBNE:
Augustyn Gołacki zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

AIAIAIAIA! Meble olbrzymi wybór nowych, okazjnych stolowe, syplalne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łózka metalowe, krzesła gęte. Wobec za sboju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Plotkowska № 116 i piętro front 10
Basia Lunska zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.
Cecylja Orbach zgubiła paszport niemiecki wydany z Pabjanice.
Cieshocinek „Pensionat Home“ Ste. fana Ziembickiego. Komfort. Otwarcie 1 maja.
Józef Stusio zgubił paszport niemiecki wydany z gminy Widzew.
Kartofle amerykańskie w dobrym gatunku specjalnie do sadzenia sprzetale Wiadomość Zielona 12 Restauracji.
Karolina Studzińska zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.
MEBLE stolowe, syplalnia dębowa kuchenne urządzenie sprzedam po cenie kosztu. Orla 23 stolarnia

Najtańsze źródło, do zystajcie z okazji! Z powodu likwidacji interesu nabyć można bardzo tanio różne resztki Szewiota, Bostonu. Alpagi, odeinki kolorowej satyny na damskie piaszcze i kostjumy, towar na męskie i damskie ubrania i okrycia. (czarny z białą kratką i inne) różne calgi, towar na bluzki, barchany letnie i zimowe Łódź, ul. Widzewska 40, m. 10, front, II piętro na prawo Ceny stałe
Potrzebne zdolne panny do pracowni balowych toalet. Nowy Rynek № 5
Proszaki 3 miesięczne rasowe do chowu są do sprzedania. Zachodnia № 43.
Potrzebni chłopcy i ludzie starsi do gazet. Pabianice Biuro dzienników A. Wadzyńskiego.
Teoflia Persanowska zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.
Zaginął dowód № 85747 Oddziału Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31.